

CENTRALA INFORMACJI I DOKUMENTACJI

SPRAWOZDANIE No 140

z dnia 7 marca 1940 roku

Sprawozdanie zawiera stron 17

S k r ó t S p r a w o z d a n i a

Przemówienie gen. Sikorskiego wygłoszone na posiedzeniu Rady Narodowej w Angers zamieszczamy dziś w całości. Prasa francuska zamieszcza dalsze głosy o posiedzeniu Rady Narodowej.

Na antypolską propagandę niemiecką zwraca uwagę szereg dzienników francuskich donosząc, że posługuje ona się w Belgii sfałszowanymi nazwiskami francuskimi. Radio niemieckie doniosło wczoraj o nowym urzędowym komunikacie niemieckim, który zajmuje się rzekomym 20-letnim terrorem stosowanym przez Polskę wobec Ukraińców.

"Times" zamieszcza nowe szczegóły o prześladowaniach niemieckich w Polsce na podstawie opowiadań pani Lucy Baker Bealle nauczycielki w Bydgoszczy.

Niemcy organizują od kwietnia w Wielkopolsce obozy wiejskie młodzieży niemieckiej w liczbie 26, które mają stanowić przygotowanie do osadnictwa.

Min. gospodarki Rzeszy ogłosił rozporządzenie o zablokowaniu kont uchodźców polskich, a mianowicie wszyscy mieszkańcy Polski, którzy wyjechali zagranicę a mają konta bankowe na terenie Niemiec i tzw. terenów "przyłączonych" nie mogą nimi dysponować. Stanowi to prawdopodobnie pierwszy krok do konfiskaty.

Sumner Welles przybył dziś do Paryża. Cała prasa francuska donosi, że ma on przeprowadzić również rozmowy z premierem Sikorskim i z min. Zaleskim. Dzienniki zamieszczają szereg artykułów przy czym zwraca uwagę list otwarty do wysłannika amerykańskiego napisany przez d'Ormessona w "Le Figaro". Autor raz jeszcze zestawia zasadnicze cele wojny a mianowicie odbudowę Polski oraz Austrii i Czecho-Słowacji i uzyskanie gwarancji materialnych w stosunku do Niemiec, co niewątpliwie znajdzie pełne zrozumienie u Sumner Wellesa.

Dwa głosy angielskie o przyczynach wojny a mianowicie b. ambasadorów Hendersona i Phipps'a mówią zgodnie, że Niemcy zdecydowanie chcieli wojny. Henderson stwierdza, że nawet oddanie Gdańska i Pomorza nie byłoby zapewniło pokoju.

Prasa niemiecka pisze o włoskim proteście w Anglii i usiłuje z niego uczynić zasadniczą sprawę, z którą wiąże wszystkie wysunięte w ciągu ostatnich lat terytorialne żądania Włoch. W związku z samym zagadnieniem dostaw węgla ciekawe jest, że parafowany został wczoraj w Paryżu włosko-francuski układ handlowy, co potwierdzałoby wyrażone w ostatnich dniach przypuszczenia, że dojdzie także do porozumienia angielsko-włoskiego.

O układzie handlowym niemiecko-rosyjskim rozpisuje się obszernie prasa niemiecka, stwierdzając, że już obecnie umowa spowodowała większe obroty niż w najlepszych latach powojennych. Układ zawarty jest jak się zdaje, na czas nieograniczony. Angielski "Financial News" pisze natomiast z pewnym sceptycyzmem o dotychczasowych rezultatach układu. Niemcy zamierzają zwiększyć swój nacisk gospodarczy na Bałkanach, jakby wynikało z ogłoszonego ostatnio artykułu niemieckiego sekretarza stanu Wohltata, który pisze, że Niemcy będą starały się podnieść gospodarcze możliwości Europy środkowej do maksimum na rzecz potrzeb wojennych Rzeszy. W związku z tym ciekawa jest niepotwierdzona jeszcze wiadomość o wyrażonym w stosunku do Rumunii niemieckim żądaniu przeprowadzenia demobilizacji.

S P R A W Y W A Z N E

Przemówienie Prezesa Rady Ministrów gen. Sikorskiego

na posiedzeniu Rady Narodowej

Na posiedzeniu Rady Narodowej w Angers w dniu 5.III.40 Naczelnny Wódz i Prezes Rady Ministrów gen. Sikorski wygłosił następującą exposé:

Wysoka Rado - Pozwolicie Państwo, że na wstępie swego przemówienia podkreślę fakt, którego mocą zbiera się dzisiaj w Angers, na dalekim zachodzie Francji, Rada Narodowa razem z Rządem Polskim.

W tych prostych bowiem słowach zaznaczyć pragnę, zarazem najstraszniejszą dolę Narodu jak i niesłabnącą wiarę w przyszłość naszej Ojczyzny. Fakt ten jest również niezbitym i konkretnym dowodem serdecznej, prawdziwej przyjaźni, jaką żywi potężne mocarstwo Francja dla wielkiego, przez swoje bohaterstwo i męczeństwo, Narodu.

W Angers, Polaków spotykają na każdym kroku dowody wzruszające szczerą sympatią ludu francuskiego. Jako miasto, w którym przyznano nam prawa eksterytorialne, jest ono stolicą legalnego Rządu Polskiego.

Państwo Polskie uznane przez poważną większość mocarstw i państw neutralnych jest nadal suwerenne. Polska natomiast jest obecnie symbolem oraz hasłem dla wszystkich ludów, które wolność cenią zarówno jak życie.

Dla Polski, Rząd ten i nowy aparat państwowy, który tu przysposabiamy, jest zapowiedzią rzetelną wyzwolenia z kajdan ohydnej niewoli. Pozytywnym wyrazem tej nadziei jest Armia Polska, której pierwsze oddziały staną wkrótce obok dywizyj francusko-angielskich. Jej marynarka bije się u boku najsławniejszej floty morskiej, bo u boku marynarki angielskiej. Polska marynarka handlowa pracuje obok flot alianckich w dziedzinie równie istotnej, jaką jest zapewnianie transportów morskich. Polska flota powietrzna natomiast przygotowuje się do podjęcia walki w powietrzu.

Nowe władze polskie zerwały z trybem poprzednich rządów osobistych, które wyrządziły Państwu olbrzymie szkody. To też Prezydent Rzeczypospolitej współdziała zgodnie z Rządem Jedności Narodowej we wszelkich postanowieniach, co znalazło swój wyraz dnia 30 listopada 1939 roku w Jego oficjalnym oświadczeniu.

Rząd nasz rozpoczynał swoją działalność w warunkach niełatwych. Dzisiejsza polityka polska nie mogła czerpać wzorów we wczorajszej. Wręcz przeciwnie, zamiast nawiązać do niej, musiała się otrząsnąć z jej błędów. Cały aparat państwowy uległ rozbiciu. Jeżeli więc obecnie możemy się wykażać poważnym dorobkiem pracy, jest to zasługą ludzi, którzy w największym trudzie oraz poświęceniu potrafili zaprezentować godnie światu słusność sprawy polskiej i wytrwałe bohaterstwo własnego kraju oraz owianą najlepszym duchem Armię.

Wojna, której ofiarą jest w tej chwili Polska, ma znaczenie powszechne. Przeciwstawiają się w niej dwa zupełnie odrębne

S P R A W Y W A Z N E

światy. O żadnym kompromisie nie może tu być mowy. Dlatego też pomysły Hitlera, by ratować rzekomo ludzkość przed pożogą, którą wzniesił, kosztem uznania jego powszechnego władztwa, do którego przygotowuje sobie podstawy, opanowując stopniowo Rosję, spalą na panewce. Hitleryzm sprzyścił się z bolszewizmem. Spisek ten polega na najfałszywszej grze. Dokonano go jednak, ażeby zgubić cywilizację zachodnią. Potrzeba więc zdać sobie sprawę, że w Hitlerze mamy wszyscy nie lojalnego przeciwnika, lecz najdzikszego wroga. Jest to przede wszystkim wróg bezwzględny tych wartości ogólnoludzkich, które decydowały zawsze i zdecydują w przyszłości o prawdziwym postępie.

Daży on do zupełnego zniszczenia tego, co nie wyrasta z krzyżackiej pychy i co nie jest tak zwaną kulturą germańską, o czym świadczy stosowana na zimno i z wyrachowaniem, okrutna eksterminacja duchowo i moralnie o tyle od Niemców wyższego Narodu Polskiego.

X

X

X

Inicjatywa i wypowiedzenie wojny jesienią 1939 roku leżały wyłącznie w rękach Niemców. Przygotowywali się oni do niej od dawna i tylko ślepi nie chcieli widzieć ich wzrastającego z roku na rok pogotowia zbrojnego. Przygotowania te zwrócone były przeciw Polsce, która w okresie okupowania Austrii, a co stokroć gorsze i Czechosłowacji zajęła zupełnie niezrozumiałe stanowisko. Pogorszyło ono poważnie ogólne położenie strategiczne Polski, odsłaniając naszą lewą flankę przez oddanie Słowacji Niemcom. Zapłaciła za nie jesienią 1939 r., gdy odrzucenie warunków kapitulacyjnych Hitlera spowodowało napad zbrojny na nasz kraj. Poważne błędy cechowały niestety politykę europejską ostatnich lat. Doprowadziły one we Francji, jak również w Anglii do niewiary w wojnę, co umożliwiło zaskoczenie Hitlerowi. Błędy te jednak nie usprawiedliwiają omyłek własnych. Sprawili zaś one, że Polska żadną miarą nie mogła wygrać narzuconej jej, nierównej a osamotnionej walki. Hitler sądził, opierając się na wiadomościach dostarczonych mu przez świetnie funkcjonujące szpiegostwo, -które zorganizowano pod osłoną przyjaźni "polsko-niemieckiej" na naszych ziemiach,- że Polacy bronić się mogą najwyżej 10 dni. Jeżeli wbrew tym zapowiedziom walka przedłużyła się na kilka tygodni, to stało się to jedynie dzięki heroizmowi Narodu Polskiego i jego żołnierza. Wprowadzony świadomie lub nieświadomie w błąd, opuszczony i pozostawiony w chwili próby bez kierownictwa i rozkazów, bronił się on zapamiętale. Przykładem tego jest Warszawa i Modlin, Westerplatte i Hel, jak również cały szereg wspaniałych epizodów z boju naszej armii. Żołnierze polscy bili się świetnie. Wiele pułków kawaleryjskich straciło dowódców wszystkich swych szwadronów. Niejeden z generałów odpowiedział znakomicie swemu zadaniu, stwierdzając śmiałością, na polu bitwy, że traktuje poważnie swój zawód żołnierski. Armia polska nie uległa panice - nawet po zdradzieckim napadzie Sowie-
tów. Biła zaś Niemców wszędzie tam, gdzie znajdowały się siły pod materialnym względem na ogół równe.

Nierówność była jednak zbyt wielka, ażeby wygrać tę tragiczną walkę. Było to i z naszej wyłącznej winy. Przyszłość okaże, kto jest w Polsce odpowiedzialny za opóźnienie mobilizacji powszechnej, skutkiem czego w roku 1939 wystawiono i uzbrojono mniej dywizji, aniżeli mogliśmy ich wystawić z końcem roku 1925. Wykażą to dokumenty, czy prawdą jest, że łudzono się u nas nieomal do ostatniej godziny i nie wierzono w konflikt zbrojny z Niemcami, pomimo, że dywizje niemieckie stały już nad polską granicą, o czym byliśmy dokładnie poinformowani. Stwierdzą, dlaczego nie zdecydowaliśmy się

SPRAWY WAŻNE

w czas na powiększenie poważne wydatków wojskowych, na przygotowanie linii obronnej na zachodzie, której budowę rozpoczęto wiosną 1939 roku, kontynuując ją niezdecydowanie i nieśmiało, jakkolwiek wojna wisiła na włosku. A poza tą linią zgrupowane być winno w głębi kraju z wybuchem wojny około 4/5 polskiej armii. Dlaczego do kwietnia 1939 roku nie istniał należycie opracowany i przedyskutowany plan wojny z Niemcami, po zarzuceniu starego? Dlaczego improwizowano go w ostatnim momencie, w skutek czego ugrupowanie wstępne naszych wojsk było wadliwe, tak że trudno je nazwać planem osłony, a tym bardziej planem koncentracji? Dlaczego nie zabezpieczono należycie głównego kierunku natarcia, idącego od południa, a przede wszystkim z południowego zachodu? Dlaczego i kto zmarnował ^{prawie} armie rezerwowe? Dlaczego wreszcie organizując wojsko zapomnieliśmy ^{o lotnictwie} o lotnictwie? Dlaczego zlekceważono nowoczesną technikę wojenną, która poza lotnictwem polega na dobrze zorganizowanej obronie przeciwlotniczej, na broni pancernej i przeciwpancernej? Dlaczego utrzymano ilość pułków i jednostek kawaleryjskich, które zresztą były się świetnie i po desperackich ^{nawet} jednostkami zmechanizowanymi przeciwnika, a zmniejszono ilość samolotów bojowych? Tych ostatnich mieliśmy więcej z końcem roku 1925 aniżeli w 14 lat później, to jest w chwili wybuchu konfliktu. Dlaczego nie uzgodniono swych kroków dość wcześnie ze sprzymierzonymi, narażając kraj na osamotnienie z tak potężnym jak Niemcy przeciwnikiem? Dlaczego polityka ostatnich czasów ułatwiła Niemcom powzięcie inicjatywy napaści? Te tragiczne dla Polaków pytania będą musiały być wyjaśnione bez reszty. Pytania te nie wyczerpują całości zagadnienia. Rzucam je, by uspokoić opinię kraju, zburzoną rzekomym "tolerowaniem" winy i winowajców. Na sądy nie pora w tej chwili i na terenie obcym. Rząd jednak uczyni, co do niego należy, ażeby materiały dla przyszłych badań przygotował, a odbudowywano z gruzów wojsko uchronić przed powtórzeniem starych błędów.

Stwierdzam w końcu z naciskiem, że Naród Polski, podejmując walkę, wypełnił całkowicie ciężące na nim obowiązki sprzymierzeńca. Wypełnił rolę osłony wobec mocarstw zachodnich, które mogły dzięki temu zmobilizować spokojnie swe ^{siły} siły oraz ^{wybiłki} wybiłki obronne. Rządy sprzymierzone oceniają ten fakt należycie. To też wierzę niezłomnie, że Ojczyzna nasza wyjdzie z tego krwawego potopu oczyszczona i wzmocniona.

X

X

X

Potwornie zbrodnie, jakie po przegranej wojnie popełniają władze niemieckie na obszarach okupowanych, wstrząsnęły sumieniem świata. Nigdy jeszcze historia narodów nie była świadkiem tak okrutnego znęcania się nad milionami bezbronnych istot ludzkich. Przeciwno temu barbarzyństwu protestował Rząd Polski - zaprotestuje zaś wkrótce pospołu z Rządami Sprzymierzonych. Dzisiaj natomiast podnoszę głos, by wobec światowej opinii publicznej stwierdzić co następuje:

Rząd Polski posiada wyczerpujące świadectwa o masowych mordach, egzekucjach i torturach, które dokonane zostały w okupowanych obszarach - i to nie tylko w części ich zachodniej, "inkorporowanej" bezprawnie do Rzeszy niemieckiej, ale także w t.zw. general-gubernatorstwie polskim. Ofiarą tych mordów i egzekucji padły dziesiątki tysięcy osób ze wszystkich warstw społecznych, mężczyzn a nawet kobiet i dzieci.

Świeżo jeszcze Rząd Polski otrzymał sprawozdanie o masowej egzekucji 130 Polaków z Wawra i Anina pod Warszawą, wśród których

S P R A W Y W A Z N E

znajdowali się nieletni chłopcy, oraz o rozstrzelaniu 72 przedstawicieli ludności polskiej w Bochni pod Krakowem a 300 robotników w Skarżysku.

Rząd Polski posiada również szczegółowy wykaz księży, rozstrzelanych bądź zamordowanych przez Niemców; nie brak wśród nich duchownych, którzy zajmowali wysokie stanowiska w hierarchii kościelnej, jak ks. kanonik Zabłocki z Gniezna, ks. Rólski z Szczepanowa, ks. kanonik Jaśkowski z Inowrocławia i inni. Prześladowania Kościoła katolickiego w Polsce, zwłaszcza zachodniej, zobrazowane zostały szczegółowo w raportach, które ks. Kardynał Hlond, Prymas Polski, przedłożył Stolicy Apostolskiej. Raporty te stwierdzają, że w ciągu swego tysiącletniego istnienia na ziemiach polskich, nigdy Kościół katolicki nie był tak gnębiony, jak obecnie.

Według planów niemieckich 8 milionów Polaków, którzy zamieszkiwali ziemie zachodnie, ma być w olbrzymiej większości przeznaczonych do środkowej Polski. Wszystkie ludność żydowska, a nadto i ta, która mieszkała w Niemczech, Austrii i Czechach, ma być przetransportowana nad San oraz Bug. Na terytorium okupowanym mają pozostać jedynie ludzie, potrzebni do wykonywania najcięższych robót fizycznych, traktowani przez "naród panów" jako bydło robocze. Zgodnie ze statystyką, oficjalnie ogłoszoną w Dantziger Vorposten, na samym Pomorzu skonfiskowano już 70.000 przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, a wywłaszczono około miliona Polaków właścicieli gruntu. Ludzi tych transportuje się jak zwierzęta w zamkniętych, plombowanych wagonach przy 20^o mrozie, po kilkadziesiąt osób naraz bez różnicy wieku oraz płci. Wyrzuca się ich na terenach środkowej Polski bez żadnych środków do życia, bardzo często pozostawiając na zimnie i mrozie w szczyrim polu. Wielu zamyka się w obozach koncentracyjnych. Prześladowania, jakie Niemcy stosują do ludności żydowskiej są równie okrutne, jak poniżające. Nic też dziwnego, że Polacy reagują w Kraju na te okrucieństwa w sposób szlachetny.

Niemcy zwalczają zapamiętałą kulturę polską. Wszystkie szkoły polskie zamknięte. Nawet dla dzieci od 14 - 18 lat są przewidziane roboty przymusowe. Na terenie inkorporowanym zburzono wszystkie pomniki, a książkami polskimi pali się tam w piecach. Inteligencję polską tępi się bezlitośnie przy pomocy wyrafinowanych środków. Nie oszczędzono sobie nawet takiej ohydy jak porywanie młodych kobiet, ich sterylizację i wywożenie do niemieckich domów publicznych.

Jeżeli w tych warunkach nie ma w Kraju Polaka, któryby nie wierzył w zwycięstwo demokracji zachodnich, jeżeli hart ducha, jaki wykazuje Naród Polski - przeraża nawet Niemców, którzy wszędzie wieszają bunt i powstania - dowód to prawdziwej wielkości piastowskiego ludu.

X

X

X

Nie o wiele lepiej jest na terenach okupacji sowieckiej, gdzie stalinowskie braterstwo narodów okazało się wierutnym kłamstwem. Szaleje tam skrajny nacjonalizm rosyjski, który wynaradawia Polaków a pozbawia wszelkiej samodzielności politycznej, gospodarczej i kulturalnej Ukraińców i Białorusinów. Szczególny ten nacjonalizm moskiewski przehandlował Zagłębie Naftowe w Małopolsce Trzeciej Rzeszy, sprzedał jej dostęp do Rumunii. Sowieckie reformy społeczne pogrążają ludność w chaosie i nędzy, szkodzą jej, skazując wielu na śmierć głodową. Nic też dziwnego, że wśród wolnych ludzi "nowe życie" nie budzi entuzjazmu, zaś biurokracja sowiecka jest u

S P R A W Y W A Z N E

nich w największej pogardzie. Podobnie jak Trzecia Rzesza i bolsze-
wicka Rosja nie dotrzymują żadnych umów. Pospieszyła się przypieczę-
tować bezprawie i przeprowadziła siłą w kraju, który okupuje t.zw.
wybory do zgromadzeń narodowych. Ich jedyną rolą było bierno, ślepe
i posłuszne zatwierdzenie zaboru i zalegalizowanie grabieży. Takie
szalbierstwo polityczne nikogo nie oszukało i niczego w przyszłości
nie przesądzi.

Rząd postawiony wobec tych okrutnych faktów oraz zbrodni,
nie zaniedbuje niczego ażeby świat cywilizowany był o tym wszystkim
poinformowany należycie. Przez swój dział Informacji i Dokumentacji
zorganizował już codzienną czujność w tej niezmiernie ważnej dzie-
dzinie, nawiązując styczność stałą polskiej służby informacyjnej ze
światową.

X

X

X

Jak na tym tragicznym tle wyglądają małe intrygi nicktór-
nych ludzi, którymi nie nie wstrząsnęło i których niczego nie nau-
czyła tak wielka katastrofa? Jak nazwać chęć kontynuowania oszustwa
i dziecinne przygotowanie się tu na emigracji do uchwycenia rządów
w Polsce w swoje ręce przed przybyciem rządu legalnego? Jak potra-
ktować nieudane próby, zmierzające do zorganizowania w obozach in-
ternowanych wśród oficerów i żołnierzy kampanii, podważającej jed-
ność narodową i dyscyplinę żołnierską? Piętnując te nieprzytomne
akty stwierdzam, że nie mają one żadnych szans powodzenia. Mogą one
mieć miejsce jedynie przy naszej cierpliwości, która wcale nie jest
słabością. Armia odrzuca te manewry precz, rozumiejąc, że jest kar-
nym wojskiem, że jej celem jedynym jest walka o przywrócenie wolnoś-
ci ojczyźnie.

Intrygi te znalazły poniekąd nieoczekiwane poparcie w nie-
których organach prasy emigracyjnej; brak dyscypliny obywatelskiej
tych organów prasowych, zerowanie na plotkarstwie i niesprawdzonych
wiadomościach, szerzenie przez to niepokoju i szkodenie dobremu
imieniu Polaków nie będzie przez nas tolerowane. Tym bardziej, że
domaga się tego jaknajenergiczniej Kraj, gorszący się tego rodzaju
widowiskiem.

X

X

X

O pomocy, organizowanej przez Rząd na rzecz uchodźstwa
poinformuje w swoim czasie Wysoką Radę Pan Minister Opieki Społecz-
nej i Pracy.

Niech mi będzie wolno jeno podkreślić obecnie z uznaniem
stanowisko Rządów tych państw, które w miarę swych możliwości przyszy-
ły z pomocą naszym Rodakom, znajdującym się na terytorium Rumunii,
Węgier oraz Litwy. Z prawdziwą wdzięcznością wspominam również przy-
jazne i ludzkie stanowisko społeczeństw tych krajów. Niestety ludzie
wyrzuceni poza Kraj znajdują się w warunkach niezmiernie trudnych.
Jest wśród nich dużo ludzi uczciwych, dla których trudno obecnie o
miejsce, w szczupłych kadrach Państwa i dzisiejszej Armii. Ich wydo-
bycie z Rumunii oraz Węgier natrafia również na poważne trudności
międzynarodowe. Nie chciałbym jednak aby ci dobrzy obywatele sądzi-
li, że uważa się ich za zbędnych na przyszłość. Wydając na obozy ru-
muńskie i węgierskie poważne sumy pieniężne zapewniam, że wprzyszłej
Polsce wszystkie zdolności i doświadczenia będą zużytkowane, odtra-

S P R A W Y W A Z N E

cię zaś będziemy musieli niepoprawnych intrygantów. Niechaj więc ułchódźcy zachowują zdrowie moralne, niechaj pracują nad sobą, ufni że Rząd dba o użycie wszystkich sił przydatnych w najwłaściwszy sposób.

X

X

X

W najbliższym czasie Rząd złoży Radzie Narodowej preliminarz budżetowy, obejmujący całokształt wydatków państwowych na rok 1940. Konstrukcja tego preliminarza będzie siłą rzeczy odbiegać od normalnego preliminarza budżetowego. Gdy w warunkach normalnych podstawową zasadą gospodarki budżetowej jest zachowanie równowagi pomiędzy wydatkami a dochodami państwa, w naszej sytuacji, przy braku normalnych dochodów, możemy tylko i musimy ustalić wysokość niezbędnych wydatków, kierując się przy tym zasadą, jaknajdalej idącej oszczędności i celowości wydatków. Te ostatnie przystosujemy do skromnych zasobów, które posiadamy starając się najracjonalniej wykorzystać kredyty, jakimi rozporządzamy dzięki umowom zawartym z Rządami sojuszniczymi.

W jednej dziedzinie, która nam dziś wszystkim szczególnie leży na sercu, środki i możliwości Rządu są szczególnie niewystarczające. Mam tu na myśli pomoc dla ludności naszej, znajdującej się pod okupacją. Pomoc najelementarniejsza: żywnościowa, sanitarna i odzieżowa, jest palącą koniecznością. Apelujemy w tej sprawie w imię podstawowych zasad humanitarnych do wszystkich państw neutralnych, ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej na czele.

Ze swej strony Rząd Polski czyni wszystko, w miarę swych środków i możliwości, by dopomóc w akcji organizacji międzynarodowych, zanieśienia pomocy ludności naszego Kraju bez różnicy wyznań i narodowości.

W dziedzinie gospodarczej i finansowej tak samo jak i w dziedzinie politycznej i wojskowej, działamy w ścisłym porozumieniu ze Sprzymierzeńcami. Współpraca ta nie tylko wynika z obecnej sytuacji oraz faktu, że dążymy wspólnie do jednego wielkiego celu, jakim jest zwycięskie zakończenie wojny, wynika ona również z głębokiego przeświadczenia Rządu, że i w czasie pokojowym Polska oprze się politykę gospodarczą i finansową na szerokiej współpracy z innymi krajami, a w pierwszym rzędzie z Wielkimi Demokracjami zachodu.

Jesteśmy zdecydowanie przeciwni autarkii, która na wewnątrz prowadzi do zubożenia mas i niewolnictwa gospodarczego, na zewnątrz zaś prowokuje konflikty pomiędzy narodami.

X

X

X

Najgłówniejszą naszą troską jest odbudowywana na terenie Francji oraz Wielkiej Brytanii: Armia Polska.

Odbudowa wojska polskiego w zakresie najszerszym jest najważniejszym i zasadniczym zadaniem Rządu. Wykorzystane muszą być dla zrealizowania tego celu wszelkie możliwości oraz środki jakimi rozporządzamy. Temu głównemu zadaniu powinny służyć nasza dyplomacja oraz nasza propaganda.

Trafić musimy do wszystkich ośrodków polskich na obczyźnie

S P R A W Y W A Z N E

z tym hasłem. Poruszyć je i zdobyć dla idei wyzwolenia Polski przez nowy czyn bojowy.

Umowy stwarzające i dla tej pracy podstawy prawne, są prawie wszystkie podpisane. Jedną z nich odnoszącą się do ciężkiego lotnictwa bombardującego jest na ukończeniu. Mam nadzieję, że potrafimy odtworzyć na obczyźnie poważną ilość wielkich jednostek operacyjnych, silniejsze aniżeli we wrześniu lotnictwo i wzmocnić naszą marynarkę wojenną. Zadanie jest ciężkie, lecz warte zabiegu oraz trudu. A że żołnierz rekrutowany we Francji okazał się żołnierzem znakomitym, możemy więc być pewni, że armia ta wypełni chlubnie przypadające jej zadania. Zależy to w stopniu poważnym od oficerów. Liczę na ich patriotyczną i rzetelną współpracę. Tym, którzy nie będą mogli otrzymać dowództwa dla szczupłości etatów, umożliwię, jeśli zechcą, walkę o Polskę w legii oficerskiej.

Armia polska odbudowywana na obczyźnie jest naszą świętością ogólnonarodową. Jest ona ostatnią nadzieją broczącego we krwi i zbolełego Kraju. Zrobić więc musimy wszystko, ażeby nie zawieść pokładanego w nas zaufania Narodu. Rozumieją to doskonale żołnierze polscy, którzy dali już dowody najrzetelniejszej dyscypliny i prawdziwego hartu. Szkołą się oni z zapałem, wniezwykle przyjaznej atmosferze na ziemi francuskiej i angielskiej, i w najściślejszym braterstwie broni z żołnierzami armii sprzymierzonych, by w niedalekiej przyszłości wziąć odwet na wrogu. Podzielają oni powszechną wiarę Polaków w wolność i prawo dla ludzkiego życia we własnym domu, według własnych norm, które zmienić może pragną, lecz samodzielnie i w ramach własnego narodu.

Ta wiara pchnęła Polaków do walki. Jest ona również źródłem bohaterskich zmagania Finlandczyków z barbarzyńską Rosją. Jest ona identyczna z wiarą francuskiego i brytyjskiego obywatela. Tej zasadniczej równości narodów, na której zbudowane jest Imperium Brytyjskie i Francuskie, ani Niemcy, ani bolszewicy nie uznają. Zasady te, za które ludzkość cierpiała przez wieki, zwalcza dzisiaj furia germańska, posługując się bolszewizmem. Chciałaby ona cofnąć ludzkość całą do przedhistorycznych mroków. Lecz liczne są już oznaki wskazujące niechybnie na nieuchronną klęskę i załamanie się tych prawdziwie zbrojeckich zamiarów i poczynań.

Polacy chwycili za broń, by bronić swych granic i walczyć o lepsze warunki egzystencji i bezpieczeństwa własnego państwa. Walczą oni jednak także o lepsze ukształtowanie stosunków w Europie - co do czego jesteśmy najzupełniej zgodni z naszymi sprzymierzeńcami. Dzisiaj zwycięstwo jest naszym głównym celem. Dla jego odniesienia musimy skupić wszystkie wysiłki. Jutro przyjdzie czas na restytuowanie wszystkich naszych strat, choćby miały być one odbierane w naturze, jak również na osobiste ukaranie winnych łamania prawa międzynarodowego. Wybije również wtedy godzina, wyzwalająca świat wraz z samymi Niemcami i Rosjanami od germanizmu hitlerowskiego i bolszewizmu moskiewskiego. Doceniam w pełni siłę przeciwnika. Sądzę także, że nasi Alianci nie popełniają tego kardynalnego błędu, jakim byłoby jego zlekceważenie. Nie liczą na jego załamanie wię wewnątrz i przygotowują się poważnie do walnej rozprawy. Ważąc zaś ściśle siły moralne i możliwości materialne obydwu stron, wierzę niezłomnie w nasze ostateczne zwycięstwo, które będzie zwycięstwem wspólnej, świętej sprawy.

S P R A W Y W A Z N E

Sumner Welles we Francji

Konferencja z rządem polskim?

W czasie swego pobytu we Francji p. Sumner Welles przyjęty będzie przez Naczelnego Wodza i Prezesa Rady Ministrów gen. Sikorskiego oraz przez ministra spraw zagranicznych p. Augusta Zaleskiego.
/P.A.T. 6 III 40 i cała prasa francuska/.

Konferencja z rządem francuskim

P. Sumner Welles, w towarzystwie naczelnika wydziału europejskiego w departamencie stanu w Waszyngtonie Moffat, przybędzie do Paryża w czwartek dnia 7 marca rano.

W ciągu dnia przyjęty będzie przez prezydenta Republiki pana Lebrun, przez premiera i ministra spraw zagranicznych Francji Edwarda Daladier oraz przez podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych p. Champetier de Ribes.

Pan Daladier zaprosi p. Sumner Welles na obiad w małym kółku na Quai d'Orsay. W piątek 8 marca i sobotę 9-go p. Sumner Welles będzie miał sposobność do rozmowy z prezydentami Senatu i Izby Deputowanych z vice-premierem p. Chautemps, z ministrem sprawiedliwości p. Georges Bonnet oraz z ministrem skarbu p. Paul Reynaud.
/Transconti 6 III 40 i prasa francuska z 7 III 40/.

Pan Welles dementuje

Pan Welles przyjął w Cuchy reprezentantów prasy, którym jednak nie udzielił żadnych informacji tylko jeszcze raz podkreślił absolutnie poufny charakter swojej misji informacyjnej w Europie i zdementował, jakoby miał zamiar zwołać do Londynu konferencję amerykańskich posłów w krajach skandynawskich.
/Le Petit Parisien i inne za Havasem z Berna 7 III 40/.

W imieniu p. Wellesa ogłoszony został komunikat, według którego wszystkie wiadomości, jakie się dotychczas ukazały w prasie światowej o treści rozmów w Rzymie i Berlinie są pozbawione wszelkich podstaw i są nieprawdziwe.
/BBC, audycja angielska 6 III 40, podsłuch własny/.

Prasa francuska na przywitanie Wellesa

Cała prasa francuska poświęca p. Wellesowi artykuły, których myślą przewodnią jest, że Francja ma czyste sumienie, nie jest obarczona winą za wojnę i że szczerze i otwarcie pokaże gościowi amerykańskiemu wszystko, cokolwiek będzie chciał widzieć.

Najbardziej charakterystyczny jest bodaj artykuł w "Le Figaro" pióra p. d'Ormessona w formie listu otwartego do p. Wellesa. P. d'Ormesson stwierdza, że Francuzi nie ponoszą żadnej odpowiedzialności za obecną katastrofę, jak jej nie ponoszą Anglicy i że jedyną ich przewiną jest, że zbyt długo okazywali dobrą wolę pokojową, że grzeszyli słabością. Francuzi nie chcą przedłużać wojny ani o jeden dzień - pisze autor - ale pokój będzie możliwy jedynie po spełnieniu pewnych warunków, znanych p. Wellesowi, a mianowicie: Odbudowa niezawisłości Polski, Czech i Austrii, zabezpieczenie materialne i polityczne Europy przed chronicznymi atakami pangermanizmu i nie zawieranie żadnych umów z ludźmi, którzy dziesięciokrotnie łamali swoje słowo i dla których najbardziej uroczyste zobowiązania nie istnieją.

Pan Welles - zdaniem p. d'Ormesson - nie powinien na widok walki w Europie tracić otuchy, lecz przeciwnie. Zniechęcające byłoby widzieć Europę uchylającą się od swoich obowiązków, popadającą w tchórzostwo, pozwalającą, aby prawo dżungli stało się ich prawem
/Le Figaro z 7 III 40/.

Dział II

P O L S K A

Zabicie burmistrza niemieckiego z żoną w Polsce

"L'Intransigeant" podaje z nad granicy niemieckiej o zabiciu w Jabłonie koło Warszawy, burmistrza niemieckiego wraz z żoną. Sprawcy zabójstwa uciekli, ale policja niemiecka zatrzymała wiele osób.

/L'Intransigeant z 6 III 40/.

U w a g a: Tego rodzaju wiadomości są nieraz celowo puszczane przez Niemców dla uzasadnienia represji wobec ludności polskiej.

Prasa arabska w Iraku o Polsce

Prasa arabska w Iraku zamieściła w ciągu stycznia i połowy lutego b.r. 68 artykułów, notatek i wiadomości o Polsce, przede wszystkim o prześladowaniach niemieckich w Polsce oraz o działalności rządu polskiego i o armii polskiej we Francji.

Notatki te ukazały się w 7 pismach a mianowicie: "Al Jaum", "Al-Istyklal", "Al-Zaman", "Al-Bilad", "Al-Kharek", "Al Irar Times" a przede wszystkim w "Al Irak".

Przed "wyborami" w okupacji bolszewickiej

W Równem odbył się okręgowy wiec wyborczy z udziałem delegatów z Równego, Aleksandrówką, Klewania, Hoszewy, Zdołbunowa i innych. Przemawiała niejaka Nadieżda Bażanowa, która postawiła kandydaturę Uliany Efimczuk-Diaczukowej. Diaczukowa w październiku ub.r. była delegatką do Kijowa i Moskwy z deklaracją o "woli" ludności ziem okupowanych.

"Najlepsi ludzie Stanisławszczyzny" - taki tytuł nosi wiadomość o wyborach o wyborach kandydatów w Stanisławowskiem. Wśród kandydatów widnieje tam nazwisko niejakiego Grzegorza Hawryszczuka, który, gdy tylko czerwone oddziały przekroczyły granicę w dniu 17 IX, jeden z pierwszych zaczął pomagać w rozbrajaniu "białopolskich band".

"Izwiestja" popełniają dalej kłamstwo, pisząc, że "ciężką była dola kobiety w pańskiej Polsce. Nie brała ona faktycznego udziału w wyborach i nigdy nie mogła być wybrana." Tymczasem wiadomo powszechnie, że w Polsce kobiety miały narówni z mężczyznami konstytucyjnie zagwarantowane prawo wyborcze, czynne i bierne i we wszystkich kolejnych sejmach zasiadały kobiety.

We Lwowie kandydatami do Rady Z.S.R.R. "wybrani" zostali: akademik Kiryło Studyński, pisarka Wanda Wasilewska, N. Kozyrew, prezes lwowskiego obispołkomu i L. Hryszczuk, sekretarz obispołkomu.

W Białymstoku zakończono układanie listy "wyborców". Jest ich w tym mieście 69.000, w tej liczbie około 15.000 młodzieży w wieku od 18 do 25 lat.

/Izwiestja 26 II 40/.

Jak Niemcy wyglądają Polskę

Drugą część komunikatu C.I.D. pod powyższym tytułem /patrz Sprawozdanie No 114 z 10 II 40/ podaje "New York Times" a za nim "The Sun" /Baltimore/.
/The Sun Baltimore z 10 II 40/.

P O L S K A

Przemówienie generała Sikorskiego

"La Croix" zamieszcza notatkę o przemówieniu radiowym generała Sikorskiego, cytując dwa ustępy z jego przemówienia.
/La Croix z 6 III 40/.

Antypolska propaganda niemiecka w Belgii

René Rousseau pisze w "L'Epoque" o antypolskich ilustrowanych broszurach, które ostatnio otrzymują Belgowie. Są one rzekomo wysyłane przez deputowanego Charles des Isnards z Paryża, który oczywiście natychmiast ^{przeciw tej insynuacji} zaprotestował. Nie ulega wątpliwości, że broszury te są niemieckiego pochodzenia. "L'Epoque" stwierdza, że propaganda niemiecka jest często szkodliwa, czasami niebezpieczna, ale czasem również dziecinna.
/L'Epoque z 6 III 40/.

Terror niemiecki w Polsce

W korespondencji z Rotterdamu "Times" zamieszcza opowiadanie oryginalnego świadka pani Lucy Baker Beall, nauczycielki w Bydgoszczy, która podaje szczegóły okrucieństw popełnionych w tym mieście przez Niemców.

Na głównym placu w Bydgoszczy - pisał ona - egzekucje odbywały się codziennie. Ofiary były ustawiane pod murem muzeum i rozstrzeliwane. Pierwsza grupa, która w ten sposób poniosła śmierć składała się z 20 skautów w wieku od 12 do 16 lat. Ksiądz, który chciał im udzielić ostatnich sakramentów został również zabity. Trzydziestu czterech głównych kupców miasta zostało rozstrzelanych jako cała grupa.

Wszyscy lekarze, adwokaci, profesorowie i kupcy polscy zostali pozbawieni całego majątku, bez żadnego odszkodowania i wysłani do pracy na wsi.

Urzednicy państwowi polscy zostali zwolnieni i są teraz w nędzy nie otrzymując poborów od sześciu miesięcy. Niemcy robią wszystko, co tylko jest możliwe, aby pozbawić Bydgoszcz jej charakteru polskiego. Niewolno obecnie mówić Polakom w ich własnym języku w Bydgoszczy. Wszystkie szkoły polskie zostały zamknięte. Sama widziałam - pisze Baker Beall - jak Niemiec spoliczkował w tramwaju młodą Polkę za to, że mówiła cichym głosem po polsku. Znam także wypadek, kiedy młoda dziewczyna dostała uderzenie po twarzy i której młody brat został zamordowany dla tego samego powodu.

Volksdeutsche i Niemcy mieszkający dawniej w głębi Rzeszy chodzą teraz po ulicach ze szpicrutą w rękę i biją po twarzy tych, którzy mówią po polsku.
/Le Croix i Journal des Debats z 7 III 40/.

Nowe aresztowania w Polsce, okupowanej przez

b o l s z e w i k ó w

Komunikat P.A.T.'a o zaarrestowaniu przez bolszewików Boya Zeleńskiego, Broniewskiego, Grubińskiego i Henryka Sztompki, o czym donosiliśmy w No. 136 Sprawozdania, zamieścił
/La Croix z 7 III 40/.

P O L S K A

Niemiecko grabieże w Polsce

"Völkischer Beobachter" ogłasza napis "Sądu" okręgowego w Łodzi, który głosi, że Tomaszowska Przedzalnia Wełny Czesankowej S.A. zamknięta została na "Tomaszower Kamergarnspinnerei A-G". Powiernikami zostali mianowani Viktor Bock i Edmund Pahl z Tomaszowa Maz.

"Burmistrz" niemiecki wodziławia /woj.ślaskie/ ogłasza, że istniejąca tam drukarnia można rozbudować i wydawać w niej dziennik. Prosi o zgłoszenie interesentów.
/Völkischer Beobachter z 1 III 40/

Nowe hasło niemieckiej propagandy antypolskiej

Radio niemieckie podało wczoraj przez wszystkie stacje, że w Rzeszy ogłoszono nowy urzędowy komunikat o 20-letnim rzekomym przesładowaniu Ukraińców przez państwo polskie. Komunikat mówi o "terorze" w 1919 r, kiedy miało "mordować Ukraińców bez względu na płeć i wiek oraz zamknąć w obozach koncentracyjnych 250 000 Ukraińców.

Tendencja komunikatu jest następująca: mocarstwa zachodnie twierdzą, że walczą o Polskę, bo jest państwem demokratycznym i wolnościowym. Z rzekomo z tego traktowania mniejszości niemieckiej i Ukraińców, okazuje się jakoby, że naród polski nie jest zdolny do rządzenia w własnym państwie.

Zapowiedzia tego komunikatu były ogłoszone kilka dni przed tem przez Niemców. Rzeczono zniszczonych przez Polaków kościołów obrządku wschodniego. /p.Sprawozdanie z 6 III 40/
/Radio niemieckie z 6 III godz.22 podsłuch własny, Völkischer Beobachter/

Nowe wyroki śmierci

Jak wynika z "Völkischer Beobachter" podana w wczorajszym Sprawozdaniu wiadomość o skazaniu dwóch Polaków dotyczy Mariana Bloszczyka z Masłowa /pow.sreński/ - skazanego dwukrotnie na karę śmierci i Jana Leczeja, skazanego na 1 rok więzienia.
/Völkischer Beobachter z 3 III 40/

Stosunki w Krakowie

"Kattowitzer Zeitung" pisze o Krakowie poza licznymi stwierdzeniami propagandy niemieckiej, że działa tam mianowana przez Niemców 15 osobowa rada niemiecka, na czele której stoi b.minister Twardowski. Niemieckiemu zarządcy miasta podlega 200 polskich policjantów, którzy regulują ruch w mieście.
/Kattowitzer Zeitung z 29 II 40/

Łódzcy Niemcy nasza opasko ze swastyka

"Kattowitzer Zeitung" donosi, że od końca lutego wszyscy Niemcy w Łodzi, "którzy potrafili udowodnić swoją przynależność do niemieczyzny" nasza opasko ze swastyka.
/Kattowitzer Zeitung z 29 II 40/

P O L S K A

Nowe fałszywe i kłamstwa propagandy niemieckiej

"Le Temps" zwraca uwagę, że Niemcy zaczęli uprawiać nową formę propagandy, opartą na kłamstwie i fałszach. "Nawiasem mówiąc wysyłają oni do różnych krajów neutralnych broszury i ulotki propagandowe o rzekomych okrucieństwach polskich, dokonanych przeciwko mniejszościom niemieckim w Polsce, przyczem jako nadawcy figurują znane osobistości francuskie. Dziennik donosi, że w jednym wypadku jako nadawca był podany poseł Charles des Isnards z Paryża, jako wydawca - francuska Liga praw człowieka, a jako drukarnia - Gustave Flaubert. Były to, rzecz jasna, fałszyfikaty, sfabrykowane przez Niemców dla celów propagandowych. Dodać trzeba, że koperta posiadała francuskie znaczki pocztowe, ze sfałszowanymi naturalnie stemplami francuskimi.

/Le Temps 7 III /

Sowietyzacja ziem polskich

Akcja sowietyzacji zagrabionych Polsce ziem trwa, w oparciu m.i. o fikcję "wyborów". Tak więc w Białymstoku zarejestrowano 7 kandydatów do rady naczelnej Z.S.R.R. i 58 kandydatów do rady naczelnej B.S.R.R. z całego obszaru okupacji sowieckiej, nazwanego przez bolszewików "Zachodnią Białorusią".

Wśród 58 kandydatów do B.S.R.R. jest 30 "białorusinów", 16 Polaków, 6 Rosjan, 2 Żydów. Według pozycji społecznej jest w tej liczbie 12 robotników, 16 pracowników umysłowych, 30 włościan, a według przynależności partyjnej jest 17 komunistów, 2 komsomołców i 39 bezpartyjnych.

W Ciechanowcu na wiecu przedwyborczym w sali klubu uczestnicy jego siedzą w futrach i "płaszczach, bo "w domach teraz jest zimniej, niż na dworze" - piszą "Izwiestja" /widać stąd, że ludziom brak tam opału/.

/Izwiestja 27 i 28 II /

Polacy cierpią, ale wytrwają

Deputowany René Lebret omawia obszernie w "Le Petit Bleu" działalność niemiecką w Polsce.

"Wysiłki Niemców nad unicestwieniem myśli polskiej i zniszczeniem kultury polskiej zbiegają się z rujnowaniem gospodarki polskiej. Jest to konsekwentne wykonywanie programu, opartego na bardzo prostych zasadach, opracowanych już dawno przez władze niemieckie. Szef administracji w Wielkopolsce, Greiser, zawarł ten program niemiecki w jednym zdaniu: "Polacy mają być sługami Niemców." Metody, jakimi Niemcy program ten realizują już od dawna dojrzały."

Brzytoczniejszy liczne przykłady polskiej rzeczywistości, p. Lebret pisze, że w tych warunkach trzeba tym bardziej podziwiać wiarę Polaków, siłę ich ducha narodowego, pozwalającą im przetrwać tę okropną próbę i doczekać się zwycięstwa aliantów, które im przywróci ich prawa.

/René Lebret w Le Petit Bleu 7 III /

Rozwiązanie organizacji polskich w Niemczech

"La Croix" podaje wiadomość, zamieszczoną w No 139 Sprawozdania o rozwiązaniu wszystkich organizacji polskich w Niemczech.

/La Croix 7 III /

Germańskie śluby na Śląsku

"Kattowitzer Zeitung" zamieszcza opis pierwszego ślubu na Śląsku, zawartego w myśl "germańskiego" rytuału między Willi Müllerem i Adela Symbol w Chorzowie.

/Kattowitzer Zeitung 3 III /

P O L S K A

Zablokowanie mienia uchodźców polskich

Według rozporządzenia niemieckiego ministra gospodarki /Re 21/40 D.St des Reichswirtschaftsministers/ "osoby, które przeniosły się za granicę w znaczeniu zmiany swojego stałego lub zwykłego miejsca zamieszkania z obszaru /protektoratu czesko-morawskiego/ tzw. gubernatorstwa i "przyłączonych" obszarów wschodnich - należy traktować pod względem prawa dewizowego jako emigrantów. Posiadane przez nich w kraju konta bankowe, wkłady itp. stają się kontami emigrantów i należy je zablokować. Rozporządzenie to odnosi się do osób, które wyemigrowały z wymienionych obszarów po 31 VIII 1939 /z protektoratu po 15 III 1939/". /Deutscher Reichsanzeiger und Preussischer Staatsanzeiger z 1 III, nr.52. Wiadomość o tym podają Le Temps, Le Jour-Echo de Paris i inne z dnia 7 III /

U w a g a: 1. Rozporządzenie niemieckie mówi o kontach "w kraju"/Innland/ w znaczeniu dewizowym. Odnosi się przeto do kont znajdujących się w Rzeszy oraz na tzw. terenach "przyłączonych" ale nie w gubernatorstwie, które przynajmniej w znaczeniu dewizowym uważa Rzesza jako zagranicę. Nie mniej dotyczy osób z tzw. gubernatorstwa, które mają wkłady czy konta w "kraju" w tym ujęciu, ale nie dotyczyłoby osób z Wielkopolski mających wkłady n.p. w Warszawie.

2. Formalnie kontami tymi można wg ustawodawstwa niemieckiego dysponować tylko za zezwoleniem ministra gospodarki Rzeszy i tylko na płatności w Niemczech wzgl. w tym wypadku na tzw. terenach "przyłączonych".

3. Przypomnieć jednak trzeba, że wyszło już dawniej rozporządzenie niemieckie, które blokowało wszystkie konta wszystkich osób w Polsce i pozwalało tylko na podejmowanie niewielkich sum.

Młodzież niemiecka ma pomagać przy tworzeniu osadnictwa
w P o l s c e

"Völkischer Beobachter" donosi, że od kwietnia do grudnia b.r. czynnych będzie w tzw. gau Warty 26 obozów wiejskich /Landjahrlager/, które mieścić będą 800 dziewcząt i 700 chłopców. Młodzież ta w wieku 14-15 lat pochodzi częściowo z Wielkopolski /800/ a reszta z Niemiec /700/. Z Niemiec przybyło już do Poznania 60 kierowników obozów. Obozy są prowadzone z zamiarem przyszłego osadzenia młodzieży na roli. /Völkischer Beobachter 3 III /

Prasa francuska o przemówieniu gen. Sikorskiego

W ślad za prasą poranną z dn.6 b.m. prasa francuska dalej zamieszcza omówienie posiedzenia Rady Narodowej oraz wyjątki z przemówienia gen. Sikorskiego. Spory artykuł poświęcony otwarciu Rady Narodowej zamieszcza "Le Temps". Większy artykuł na pierwszej stronie, zawierający obszerny ustęp z przemówienia gen. Sikorskiego podaje "La Croix.". Pisze o tym również "Journal des Débats" i "Le Petit Bleu". /La Croix, Le Temps, Journal des Débats i Le Petit Bleu z 7 III /

Hymn narodowy polski w historii Francji

"L'Ordre" zamieszcza duży artykuł poświęcony hymnowi narodowemu polskiemu, jego powstaniu i odmalowaniu obszernego tła epoki, w jakiej powstał. Artykuł wiele miejsca poświęca omówieniu postaci Wybickiego i Dąbrowskiego oraz historii legionów Dąbrowskiego, kończąc, że teraz znowu ten hymn jest śpiewany przez bratnią armię "quelque part en France" na linii Maginota. /L'Ordre 7 III /

PRZEGLĄD OGÓLNY

Prasa niemiecka

Pobyt Sumner Wellesa w Niemczech

Prasa niemiecka zamieszcza tylko małe wzmianki o pobycie Sumner Wellesa. W trzech cytowanych dziennikach z różnych dni jest tylko zanotowane przyjęcie u różnych niemieckich wodzów oraz podana wiadomość o odjeździe. Brak zupełnie jakichkolwiek omówień, czy artykułów.

/Angriff z 1 III, Völkischer Beobachter z 3 III i Essener Nationalzeitung z 4 III.40/.

Niemieckie stanowisko w sprawie wojny morskiej

Pobyt Sumner Wellesa daje prasie niemieckiej okazję do pośredniego omawiania stosunku Rzeszy do Ameryki.

Stało się to np. z racji wywiadu dowódcy floty niemieckiej admirała Raedera. W rozmowie z przedstawicielem National-Broadcasting Company w N. Yorku wyraził się bardzo pochlebnie o decyzji Ameryki unikania przez jej statki wód europejskich. Niemcy będą się starały - mówił Raeder - w miarę możliwości także i poza temi wodami nie naruszać interesów żeglugi amerykańskiej. Oświadczył natomiast po prostu, że dla floty europejskich państw neutralnych nie ma żadnego bezpieczeństwa, dopóki rzekomo Anglia stosuje swój system wojenny. /Essener Nationalzeitung z 5 III 40/.

Protest włoski w Anglii a opinia niemiecka

"Essener Nationalzeitung" ogłasza w całości protest włoski w Londynie w sprawie morskiego transportu węgla.

Równocześnie w artykule wstępnym dziennik ten stwierdza, że Włochy nie są państwem neutralnym ale nie wojującym, co oznacza, że Włosi są związane z Niemcami w ich walce dążeniem do pokoju. "Wola powyższa jest związana z celami nowego prawa i nowego porządku narodów i jest przeto w obronie rewolucyjnych narodów."

"Za protestem faszystowskim stoi potęga, która w danym wypadku potrafi zetrzeć próby formalnego załatwienia sprawy z biurką dyplomacji."

Naród włoski wie, że "wszystkie cele związane z przestrzenią życiową, nie przypadną mu w udziale jako podarunki łaskawych zwycięzców, jeżeliby miał się związać ze sprawą angielską."

Trzeba jednak przede wszystkim zwrócić uwagę na następujące zdanie: "Włoska odpowiedź nie mogłaby się zakończyć na zwykłym proteście, gdyby Londyn rzeczywiście usiłował przeprowadzić swoją groźbę /blokade/. Cele włoskie związane z przestrzenią życiową, leżące w ścisłym nieniu między Gibraltarem a Suezem, nie były nigdy podnoszone pośrednio, ale wprost jako żądanie."

Ciekawe jest, że w tym samym numerze dziennik donosi o odbywającej się jakoby koncentracji wojsk angielskich nad granicą Abisynii, co urzędówka niemiecka wyraźnie nazywa groźbą pod adresem Włoch. /Essener Nationalzeitung z 25 III 40/.

Prasa niemiecka

Handel niemiecko-rosyjski

"Essener Nationalzeitung" pisze w związku z zawartym układem handlowym, że przekracza on rzekomo już dziś najwyższe powojenne obroty z 1931 roku. Układ zawarty jest na podstawie marki niemieckiej, w której odbywać się będą rozrachunki. Nie jest to czasowo ograniczony, jest to układ ramowy, który ma być stale uzupełniany umowami w poszczególnych dziedzinach wzajemnych obrotów.

Dziennik jest dobrej myśli co do dalszego rozwoju handlu niemiecko-rosyjskiego, co opiera na takim stwierdzeniu: "Polityczne kierownictwo obu państw decyduje o tym, co i ile ma być dostarczone." /Essener Nationalzeitung z 5 III 40/.

Niemiecki obszar gospodarczy

"Essener Nationalzeitung" cytuje artykuł sekretarza stanu Wohltata z którego wynika, że niemiecki obszar rozciąga się od Skandynawii na całe Bałkany. "Niemcy są zdecydowane w walce o swoją niezależność /?/ doprowadzić wszystkie siły gospodarcze Europy środkowej do najwyższego napięcia" - pisze dalej Wohltat, co ma oznaczać, że wszystkie państwa na tym obszarze mają pracować dla Niemiec.

W końcu autor wyraża nadzieję, że Ameryka właśnie powinna mieć zrozumienie dla niemieckiej koncepcji wielkiego obszaru. /Essener Nationalzeitung z 5 III 40/.

Prasa włoska

Włosko-niemieckie i włosko-tureckie stosunki handlowe

23. II 40 podpisane zostały w Rzymie dodatkowe umowy handlowe między Italią a Rzeszą oraz między Italią a Turcją. Jeżeli chodzi o obrady komisji włosko-niemieckiej, to Mussolini kilkakrotnie osobiście brał w nich udział, udzielając odpowiednich dyrektyw.

Według oficjalnego oświadczenia włoskiego, nie należy przewidywać na skutek nowych umów opóźnienia lub zwolnienia rytmu dostaw z powodu wojny, co dla Włoch jest ogromnie ważne ze względu na to, że Rzesza jest jej największym dostawcą i pierwszym odbiorcą. To samo oświadczenie oficjalne zapewnia, że normalny wzrost wymiany towarowej zagwarantowany podpisanymi umowami jest wyznaczony przez racje wyłącznie handlowe bez wpływu na dostaw wojennych. Tym nie mniej naturalne byłoby, gdyby wojna się odbiła na składzie samej wymiany. Tymczasem wymiana przedstawia się jak następuje: W 1930 roku Włochy importowały z Rzeszy za 2.981 milionów lirów, a eksportowały za 1.983 milionów lirów, przez pierwsze siedem miesięcy 1939 r. Włochy importowały za 1.165 milionów lirów i eksportowały za 1.165 milionów lirów, co wskazuje na to, że i bez wojny deficyt włoski był się zmniejszał.

Obecne stosunki handlowe włosko-tureckie bazują się na układzie z końca 1938 r. Od chwili wejścia do wojny Rzeszy, która zajmowała pierwsze miejsce w tureckim imporcie i eksporcie, sytuacja Turcji zmieniła się zasadniczo. Udział bowiem Rzeszy w jej handlu zmniejszył się bardzo poważnie i Turcja znalazła się wobec konieczności szukania kompensaty.

Jeżeli chodzi o wymianę towarową włosko-turecką stawała się ona z roku na rok poważniejsza, tak że nie jest wykluczone, żeby Włochy

Prasa włoska

zdołały sobie w handlu Turcji, znowu tą - dominującą pozycję, jaką miały niegdyś. W rzeczywistości podczas gdy w 1937 roku Włochy importowały w Turcji za 99 milionów lirów i eksportowały do Turcji za 128 milionów lirów, a w 1938 roku importowały za 187 milionów lirów i eksportowały za 94 miliony lirów, przez pierwsze siedem miesięcy 1939 r. Włochy importowały za 100 a eksportowały za 99 milionów lirów. Według prasy tureckiej, na skutek ostatnio podpisanych włosko-tureckich umów, wymiana towarowa między obu krajami powinna w 1940 roku podskoczyć do ogólnej wartości 800 milionów lirów, a więc przewyższyć czterokrotnie wymianę z 1937 roku i trzykrotnie wymianę z 1938 roku.

/Relazioni Internazionali z 2 III 40/.

Stan produkcji nafty

"Relazioni Internazionali" przynoszą artykuł o stanie produkcji nafty na świecie, opierając się na danych statystycznych z lat 1938 i 1939. Z tych statystyk wynika - zdaniem tygodnika - znacznie korzystniejsza sytuacja aliantów niż ich wroga. Artykuł porusza jeszcze kwestię cystern dla transportu nafty i stwierdzając, że przemysł naftowy na świecie należy rozpatrywać z punktu widzenia interesów wielkich trustów naftowych, zapowiada opracowanie tego tematu z tej strony w najbliższym czasie.

/Relazioni Internazionali z 2 III 40/.

Prasa francuska

Włochy i Sowiety

Rzymski korespondent "Temps" podaje opinię "Popolo d'Italia" o stosunku Włoch do Sowieców. W dziedzinie ideologicznej - pisze "Popolo d'Italia" - kompromis z bolszewizmem jest niemożliwy: można być tylko jego przyjacielem, lub wrogiem. Natomiast w dziedzinie politycznej "Popolo" nie wyklucza możliwości zbliżenia się Włoch do Sowieców, gdyby pozycje włoskie na wschód od Morza Śródziemnego były silniej zagrożone przez Sojuszników, niż przez Sowiety. Korespondent "Temps" zapytuje, czy pewne odprężenie w stosunkach włosko-sowieckich nie wiąże się z faktem wyekspirowania układu handlowego między obu krajami, oraz o zacieśniającą się blokadę sojuszników.

/Temps z 7 III 40/.

Nowy pancernik francuski

Spuszczony został na wody nowy pancernik francuski "Jean Bart" o pojemności 35.000 ton. Pancernik wyposażony jest w 8 większych i 15 mniejszych dział oraz w 4 samoloty.

/Prasa francuska i TSF z 7 III 40/.

Włosko-angielski zatarg o niemiecki węgiel

W wykonaniu przepisów o blokadzie Anglicy zatrzymali dotychczas 16 statków włoskich z węglem niemieckim. Jeden statek, który wyruszył z Rotterdamu przed wejściem w życie nowych przepisów, został zwolniony. Węgiel z pozostałych 15 statków Anglicy zatrzymają do końca wojny, a same statki jak najprędzej zwolnią.

/Prasa francuska i BBC oraz "L'Epoque" z 7 III 40/.

Prasa francuska

Nie będzie nowego ambasadora amerykańskiego w Berlinie

Prezydent Roosevelt oświadczył podczas konferencji prasowej, że nie ma zamiaru mianować nowego ambasadora Stanów Zjednoczonych w Berlinie i że nie otrzymał żadnych informacji, wskazujących na to, że Rzesza ma zamiar odwołać swego ambasadora z Waszyngtonu.
/L'Ordre z 6 III 40/.

W razie przegranej los Anglii byłby jeszcze gorszy niż

P o l s k i

Były ambasador angielski w Berlinie i Paryżu Eric Phipps, przemawiając w Manchester, podkreślił, że gdyby na skutek jakiejś racji lub braku zrozumienia Anglicy bili się bez pełnego przekonania, lub gdyby dali się wciągnąć w pułapkę pokoju kulawego i przedwczesnego, to Anglię napewno spotkałaby klęska, a wówczas los Polski byłby godny zazdrości wobec tego, co by Niemcy zrobili z Anglią.
/L'Ordre z 6 III 40/.

W Baku płoną szyby

W nocy w okolicach Baku spaliły się równocześnie trzy odległe od siebie wzajem o kilka kilometrów szyby naftowe. Przypuszcza się, że jest to dziełem członków "centrum aktywistów" dążących do odzyskania niepodległości Azerbejdżanu.
/Poslednija Nowosti z 6 III 40/.

Francusko włoska wymiana handlowa

Francusko-włoska komisja mieszana obradowała w Paryżu w celu ustalenia planu wymiany handlowej na rok bieżący. Senator Giannini, przewodniczący delegacji włoskiej oraz p. Alphand, przewodniczący delegacji francuskiej podpisali dokonane umowy.
/L'Epoque z 7 III 40/

W Czerniowcach ongiś polskim miście

"Paris Soir" zamieszcza obszerny reportaż swego wysłannika specjalnego Pierre Scize z Czerniowiec. Autor na wstępie przypomina, że to miasto należało ongiś do Polski i po jej rozbiorach przeszło do Austrii. Po rozpadnięciu się monarchii habsburskiej miasto znalazło się pod panowaniem rumuńskim. Jego ludność stanowi zlepek wielu narodowości: Niemców, Polaków, Ukraińców, Rusinów, Żydów, Rumunów. Czerniowce mają nie jedną lecz wiele dusz dla nas Francuzów - pisze Scize -. Czerniowce nie byłyby niczem więcej jak tylko miasteczkiem wschodnio-europejskim, gdyby nie tragiczne dni września, kiedy stało się ono rzeką krwi, cierpienia i śmierci Polaków.

Tytułem "Dramat na niebie i na ziemi" opatruje autor rozdział, który przytacza rozmowę z pewnym porucznikiem polskim. Porucznik opowiada o zniszczeniu przez samoloty niemieckie miasta Ruti /Kuty ?/. W dalszym ciągu autor pisze o okupacji bolszewickiej.
/Paris Soir z 7 III 40/.